

CZWARTEK

8 stycznia 2009
rocznik LXIV ♦ nr 3
cena 6 kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS
Ludu
GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

TEMAT DNIA na str. 4:

Zmieniać
logo
czy nie?



Hyundai zwalnia przez kryzys

Hyundai ogranicza produkcję! Nowy zakład w Noszowicach będzie pracował tylko od poniedziałku do czwartku. Jutro pracownicy po raz pierwszy będą mieć wolne i pozostaną w domach. Za dni, w których nie będą świadczyć pracy dla Hyundai Motor Manufacturing Czech, dostaną 68 proc. średniej płacy.

Choć jeszcze w grudniu jakiegokolwiek ograniczanie produkcji w zakładzie było nie do pomyslenia, sytuacja zmieniła się diametralnie. Dziś nie ma tyle zamówień, by linie produkcyjne mogły pracować na sto procent, dlatego kierownictwo spółki zdecydowało się ograniczyć produkcję. Spadek popytu na nowe samochody na całym świecie, łącznie z Europą, jest bardzo głęboki. O tym drastycznym kroku poinformował Petr Vaněk, rzecznik prasowy zakładów. – Ten krok został zaakceptowany przez związki zawodowe i radę pracowniczą. Dotyczy na razie stycznia – powiedział rzecznik. Dodał, że dalsze kroki będą zależne od popytu. – HMMC nie produkuje bowiem do magazynu, ale na zamówienie.

Firma nie będzie przyjmować nowych pracowników i odkłada start drugiej zmiany. Przypomnijmy, że zakład w Noszowicach rozpoczął produkcję na początku listopada ub.r. W tym roku plany zakładały wyprodukowanie 185 tys. mo-



Hyundai w Noszowicach zwalnia tempo. Fabryka będzie pracowała cztery dni w tygodniu.

deli i30. Co gorsza, ograniczenie produkcji w fabryce samochodów oznacza problemy nie tylko dla blisko dwóch tysięcy jego pracowników, ale i dla wielu kontrahentów oraz poddostawców w regionie.

Kryzys finansowy położył się cieniem także na sytuacji finansowej Huty Trzynieckiej w drugim półroczu poprzedniego roku. – Rok 2008 miał dla nas dwa oblicza. Pierwsze półrocze było kontynuacją pomyślnego rozwoju, drugie już przebiegało pod wpływem kryzysu gospodarczego. Z punktu widzenia ekonomicznego, to nie był zły rok, ale zdecydowanie już nie tak dobry jak 2007 – powiedział dyrektor generalny i prezes zarządu Jerzy Cienciola. Dodał, że z powodu kryzysu huta pod

koniec roku musiała dokonać regulacji, co przełożyło się na pięcioprocentowy spadek produkcji surowej stali i wyrobów walcowanych.

– Choć całość utargu prawdopodobnie będzie wyższa niż w 2007 roku, to ze względu na szybki spadek popytu i stały wzrost cen surowców oraz energii, zysk brutto będzie mniejszy niż w 2007 roku. Mimo wszystko oczekiwane blisko 2 mld to dobry zarobek – podkreślił.

Przypomnijmy, że w Hucie Trzynieckiej pracuje 5400 osób. Średnia płaca za 11 miesięcy 2008 roku wyniosła nieco ponad 27 tys. koron. Zeszłoroczna umowa zbiorowa, jak już informował „Głos Ludu”, obowiązuje do końca marca tego roku.

– Statystyki urzędów pośrednic-

two pracy odnotowują wzrost bezrobocia. Tylko w trzech pierwszych dniach nowego roku w samej Ostrawie zgłosiło się do rejestru 1100 osób. Mamy 16 wniosków z zakładów pracy województwa o umożliwienie wprowadzenia procedury tzw. częściowego bezrobocia przewidzianej w Kodeksie Pracy – powiedziała rzeczniczka Urzędu Pośrednictwa Pracy w Ostrawie Svatava Baďurova. – Polega ono na zagwarantowaniu pracownikowi 60 proc. średniej płacy. Nie określa przy tym, czy pracownik ma być w domu, czy świadczyć pracę na rzecz pracodawcy. W 12 wypadkach „pośrednik” wydał już zgodę na takie rozwiązanie.

MARTYNA
RADŁOWSKA-OBRSUNIK

Rada o dwujęzyczności

CZ. CIESZYN (kor) – Wdrożenie dwujęzycznego nazewnictwa było głównym tematem pierwszego w tym roku posiedzenia Rady Kongresu Polaków. Na poniedziałkowym posiedzeniu prezes Kongresu Józef Szymczek i szef Kancelarii KP Roman Kaszper przedstawili sprawozdanie z grudniowego spotkania z przedstawicielami Rady Europy, z którymi rozmawiali w Ostrawie o wprowadzaniu w RC Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. – Poinformowaliśmy członków Rady m.in. o tym, że po spotkaniu z panią Simone Klinge uzgodniliśmy, iż Kongres wyśle do Rady Europy szczegó-

łowy materiał o problemach związanych w wdrażaniem dwujęzyczności i ochroną języka polskiego w RC. List wysłamy jeszcze w styczniu, po skonsultowaniu materiału z ekspertami w tej dziedzinie – powiedział „Głosiowi” Roman Kaszper. Rada KP dyskutowała też o zorganizowaniu, przy współpracy z władzami Cz. Cieszynia, spotkania przewodniczących gminnych komisji ds. mniejszości narodowych z całego Zaolzia. Powinno się ono odbyć jeszcze w pierwszym półroczu w czeskokieszyńskim ratuszu, a Kancelaria Kongresu zaprosi na nie także przedstawicieli Sekretariatu Rady Rządu RC ds. Mniejszo-

ści Narodowych oraz Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. – Głównym tematem będzie też dwujęzyczność – dodał Kaszper. – Spotkanie nawiąże do tego sprzed dwu lat, które wyjaśniło wówczas wiele wątpliwości. Zresztą takie posiedzenia szefów gminnych komisji chcielibyśmy organizować częściej.

W związku z rozpoczynającymi się w przyszłym tygodniu zapisami do szkół podstawowych, Rada KP postanowiła ponownie za pośrednictwem mediów, także czeskich, rozpocząć akcję mającą na celu zachęcenie rodziców do zapisywania dzieci do polskich podstawówek.

Przepraszamy

Wtorkowy numer „Głosu Ludu” ukazał się z ceną 12, zamiast 6 koron. Błąd wynikał z tego, iż ostatnie numery gazety były grubsze, a co za tym idzie droższe, a my – zamiast poprawić stopkę – przekopowaliśmy ją z wcześniejszego numeru. Szanownych Czytelników bardzo przepraszamy za błąd i wszelkie niedogodności z nim związane. Obiecujemy, iż w nowym roku będziemy bardziej uważni.

Redaktor techniczny Władysław Owczarzy, kierownik działu technicznego Marek Santarius, redaktor naczelny Wojciech Trzcionka.

Prezydencki szczyt w Wiśle

W środę 14 stycznia odbędzie się szczyt prezydentów Polski Lecha Kaczyńskiego i Ukrainy Wiktora Juszczenki w Wiśle, dotyczący obecnego kryzysu gazowego. – Pan prezydent Kaczyński przyjął propozycję pana prezydenta Juszczenki spotkania w sprawie kryzysu gazowego – poinformował we wtorek prezydencki minister Mariusz Handzlik. W poniedziałek rzeczniczka prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki, Iryna Wannikowa, potwierdziła, że 14 stycznia przybędzie on z jednodniową wizytą do Polski. W czwartek prezydent będzie także rozmawiał o konflikcie rosyjsko-ukraińskim z prezydentem Czech Vaclavem Klausem. Prezydencki szczyt odbędzie się w Zameczku na Zadnim Groniu – rezydencji głowy państwa RP. (gc)



Prezydent Kaczyński przyjedzie do Wisły po raz trzeci w swojej kadencji.

ZDARZYŁO SIĘ

Otworzyli sezon

Nowy sezon turystyczny 2009 członkowie PTTŚ Beskid Śląski w RC otworzyli w niedzielę wymarzeniem na Skalkę. Choć pogoda



Fot. HALINA TWARZDZIK

niezbyt sprzyjała góskim marszom, na wznoszący się nad Mostami k. Jabłonkowa szczyt udało się aż 130 zaolziańskich turystów. W schronisku „beskidowcy” złożyli sobie życzenia noworoczne. Zaspiewali też „Sto lat” swojemu koledze Alojzemu Klimasowi, rejonowemu Beskidu w Wędrynie. Ten dwa dni wcześniej obchodził 70. urodziny. (kor)

Tragiczny rok na drogach

Policja podliczyła ubiegłoroczne wypadki na drogach powiatu cieszyńskiego. To był najtragiczniej-



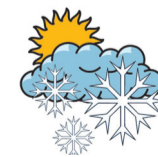
Fot. WOJCIECH TRZCIONKA

szy rok od lat. W 2008 roku w wypadkach zginęły aż 24 osoby. – Wypadków było mniej, rannych też, za to ofiar śmiertelnych o osiem więcej niż w 2007 roku – mówi Ireneusz Korzonek, zast. naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Gorzej było tylko w 2004 roku, kiedy na drogach zginęło 25 osób i w 1999 roku, kiedy śmierć poniosły 32 osoby. W dodatku kilka wypadków było wyjątkowo makabrycznych. Najtragiczniejszy, w którym zginęły aż cztery osoby (na zdjęciu), wydarzył się w lipcu na dwupasmówce w Pogórzcu koło Skoczowa. Ford orion, którym z urlopu w Brennej wracały dwa małżeństwa, wjechał pod prąd na dwupasmówkę wprost pod rozjeżdżonego tira. (gc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: -8 do -4°C
noc: -8 do -15°C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: -8 do -4°C
noc: -12 do -21°C
wiatr: 1-4 m/s



09003

9 771212 422041

KRÓTKO

Szukają schronienia

KARWINA (ep) – Strażnicy Miejscy mają w ostatnich dniach dużo pracy z powodu skarg mieszkańców na ludzi bezdomnych szukających schronienia przed mrozem w dworcowej poczekalni, na poczcie i w budynku szpitala. – *Strażnicy muszą wyprowadzać stamtąd tych, którzy zaczepiają ludzi albo źle się zachowują* – mówi komendant straży, Petr Bičej. Karwińska noclegownia Bethel oferuje jeszcze wolne miejsca, nie każdy jednak chce przestrzegać panujących tam zasad. Jedną z nich jest zakaz picia alkoholu.

Doczekają się ronda

TRZANOWICE (dc) – W tym roku ma ruszyć przebudowa skrzyżowania w centrum gminy. Niebezpieczne skrzyżowanie, na którym zdarzały się w przeszłości wypadki, ma być zastąpione rondem. Powstanie też nowy przystanek autobusowy. Inwestycję w wysokości ok. 24 mln koron będzie finansowało województwo. – *W tegorocznym budżecie są pieniądze przeznaczone na ten cel* – powiedział wójt Trzanowic, Jan Tomiczek. Gmina ma także zamiar dobudować chodniki w centrum i zrekonstruować boisko szkolne.

Pogrzeb na koszt państwa

HAWIERZÓW (dc) – Miasto zapłaciło w ubiegłym roku za 25 pogrzebów. Chodziło o zmarłych, których nie miał kto pochować – bezdomnych lub osoby samotne. Dawniej zmarłym pogrzeb zamawiali często znajomi lub sąsiedzi, a koszty były im zwracane w formie zasiłku pogrzebowego. Od 2008 roku zasiłek ten przysługuje już tylko osobom, które załatwiają pogrzeb dziecka lub osoby, która była rodzicem nieletniego dziecka. Dlatego też wzrosła liczba pogrzebów, które musi opłacić miasto. W ubiegłym roku było ich o blisko 60 proc. więcej niż rok wcześniej.

Miasto stara się odzyskać pieniądze od spadkobierców zmarłego, a jeżeli to się nie udaje, zwraca je państwo.

Więcej o polonistycie

OSTRAWA (mro) – Zainteresowani podjęciem studiów na Polonistycie Katedry Sławiistyki Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego mogą przyjść na Dni Otwartych Drzwi w piątek i sobotę. Informacje na temat programu studiów i zasad przyjęcia będą podawane w piątek o godz. 10.00, 11.00, 13.00 i 14.00 oraz w sobotę o godzinie 10.00 i 11.00 na szóstym piętrze wydziału przy ulicy Reální 5 w Morawskiej Ostrawie.

W piątek także będzie można dowiedzieć się więcej o programie studiów „Polszczyzna w sferze gospodarczej”. Informacji na ten temat będą udzielać nauczyciele akademicy w Czeskim Cieszynie w szkole podstawowej „Pod dzwonkiem” przy ul. Słowackiej 1 (budynek C) w godzinach od 10.00 do 14.00.

Gazu nam nie zabraknie?



Jeśli do jutra dostawy nie zostaną wznowione, potrzebna będzie silna, stanowcza interwencja Unii Europejskiej – powiedział premier Mirek Topolánek.

– *W odpowiedzi na srodowe przerwaniu dostaw gazu przez Rosję spółka RWE Transgas wynegocjowała zwiększenie dostaw tzw. północną drogą z Norwegii* – powiedział rzecznik spółki Martin Chalupský. RWE nie przewiduje, by w związku z zaistniałą sytuacją, w RC pojawiły się jakiegokolwiek ograniczenia dla odbiorców gazu w gospodarstwach domowych. – *Obecnie udaje nam się pokrywać zapotrzebowanie na gaz, chodzi o około 50 mln m sześć. dziennie* – powiedział Chalupský, dodając, że zapasy starczą na około 40 dni. Jednak RWE poinformowała wielkie zakłady pracy o możliwości obniżenia

dostaw w przypadku sytuacji kryzysowej.

Transgas obecnie zaopatruje czeski rynek gazem z Norwegii i z podziemnych zbiorników, w których jest 2 mld metrów sześciennych gazu. – *W województwie morawsko-śląskim są trzy takie zbiorniki w Štramberku, Lobodicach i Trzanowicach* – powiedział redaktor Luboš Falhaur, regionalny rzecznik RWE, dodając, że ostatni z nich, zajmujący powierzchnię 2 ha, został oddany do użytku w 1999 roku. Pytany o zabezpieczenie gazu w regionie, odparł, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa przerwania jego dostaw. Trudno jednakże określić średnie

zużycie gazu w województwie. – *To zależy nie tylko od zużycia przez gospodarstwa domowe, których jest dużo, ale także od temperatury powietrza* – dodał.

Przypomnijmy, że u zarania kryzysu gazowego leży spór Ukrainy i Rosji. Ukraina podobno odrzuca nowe, rynkowe ceny rosyjskiego gazu. Szeef ukraińskiego Naftogazu Oleg Dubyna dziś będzie na ten temat dyskutować z szefem Gazpromu Alexejem Millerem.

– *Jeśli do jutra dostawy nie zostaną wznowione, potrzebna będzie silna, stanowcza interwencja Unii Europejskiej* – powiedział premier Mirek Topolánek. (mro)

Gródek odetchnie za dwa lata

Już od ponad miesiąca mieszkańcy Jabłonkowa i Nawisia chwalać sobie nową obwodnicę. Dzięki oddaniu do użytku jabłonkowskiego odcinka drogi krajowej I/11 samochody, a zwłaszcza tiry jadące na i ze Słowacji omijają centrum obu gmin korzystając z nowej obwodnicy. Jest mniej spalin, a przede wszystkim bezpieczniej. Teraz Dyrekcja Dróg i Autostrad w Ostrawie przymierzają się do budowy gródeckiego odcinka „krajówki”, który miałby być skończony w 2011 roku. – *Ta droga powstaje w ramach budowy korytarza kolejowego* – mówi Irena Krzyżanek, menedżer grupy projektowej ostrawskiej Dyrekcji. – *Na razie rozpoczęły się prace przygotowawcze, będzie trzeba przesunąć sieci inżynieryjne. A jak będzie z drogą? Tury zostaną przesunięte, a nowa droga zbudowana będzie w ich miejscu. Obecna główna droga biegnąca przez Gródek będzie służyć jako rezerwowa, a w przyszłości stanie się częścią prowadzącej przez wieś czteropasmówki. Gotowe są także plany budowy kolejnych odcinków I/11 między Bystrzycą i Trzanowicami (tam połączy się z drogą krajową R/48 z Czeskiego Cieszyna do Frydku-Místku). Jak dodaje Irena Krzyżanek, będzie to droga czteropasmowa, która jako obwodnica minie Trzyniec. Ta powinna być gotowa w 2013 roku.* (kor)

Śniegu ciągle za mało

BESKIDY (dc) – Dzięki opadom śniegu i mrozom ruszyły również wyciągi w tych kompleksach narciarskich, które nie są tak dobrze wyposażone w armatki śnieżne jak na przykład „Ski areal” w Mostach koło Jabłonkowa czy „Armáda” w Łomnej. Większość ośrodków beskidzkich już działa. Ciągle jest jednak za mało śniegu, by otworzyć długie, bardziej strome narciostady, które nie są sztucznie zaśnieżane. Dlatego, pomimo mroźnej zimy, nadal nie można pojeździć na popularnym wśród zaawansowanych narciarzy dużym stoku w Rzece (czynna jest tylko krótka, niebieska trasa) ani na „Severce” w Łom-

nej. – *Śniegu jest za mało. Niestety na razie nic nie wskazuje na to, by wyciągi zostały wkrótce uruchomione* – powiedziała wczoraj „Głosowi” pracownica schroniska górskiego „Severka”. Czynny jest tylko wyciąg dla najmłodszych narciarzy. Każdy, kto chce pojeździć na stokach dysponujących dłuższymi trasami, ma do wyboru kompleks na Bílej (najdłuższa trasa liczy 1,1 km), ośrodki na Słowacji (np. Wielka Racza) lub w Polsce. W ośrodku „Stožek” w Wiśle czynne są wszystkie trasy – również najdłuższa, licząca 1,6 km. W ośrodku „Czantoria” w Ustroniu otwarta jest czerwona, sztucznie naśnieżana trasa o długości 1,9 km.

MOIM ZDANIEM
Moda na kryzys

DANUTY CHLUP

Tak naprawdę mało kto z nas przekonał się już na własnej skórze, jak smakuje kryzys gospodarczy. Nie przeszkadza nam to jednak, by słowa kryzys używać i nadużywać przy byle okazji. Niedawno byłam świadkiem rozmowy dwu znajomych: – *Naszą rodzinę też już dotknął kryzys. W tym roku nie pojedziemy w Alpy* – mówi jeden. A drugi na to: – *Jaki tam kryzys? Przecież właśnie kupiłeś nowy samochód?!*



Ta rozmowa prowadzona była z żartem. Ale umiem sobie doskonale wyobrazić, że kryzys stanie się wkrótce dla niejednego wygodną wymówką – chociażby dla skąpego pracodawcy, któremu nie będzie się chciało płacić pracownikom premii.

Pewna duża sieć handlowa nie omieszkała już wykorzystać kryzysu do swych celów marketingowych. – *Pomagamy w czasie kryzysu!* – głośzą dumnie slogany reklamowe. Prawdopodobnie ma to być aluzja do niskich cen. Osobiście wydaje mi się to raczej niesmaczne. Ludzie, którym kryzys poważnie skomplikuje życie, naprawdę będą potrzebowali pomocy. Niekoniecznie polegającej na tym, że ktoś wabi ich do swego sklepu, by w ramach „oszczędności” kupowali coraz nowe, często niepotrzebne rzeczy. chlupova@glosludu.cz

Odwołali dyrektorkę szpitala

HAWIERZÓW (dc) – Rada województwa odwołała wczoraj ze stanowiska dyrektorkę Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie, Věru Kovářovą. Szpitalowi szefowała przez niespełna półtora roku. – *W tym okresie Kovářová starała się wprowadzić szereg zmian w sferze ekonomicznej i personalnej. Mimo jej starań problemy w obu sferach nadal trwają* – tłumaczy powody decyzji rady zastępca hetmana ds. służby zdrowia, Karel Konečný. – *Również ze skarg lekarzy i pacjentów wynika, że sytuacja jest poważna.*

Dzisiaj stanowisko dyrektora placówki obejmie Jan Ferenc, który przez dziewięć lat szefował Szpitalowi Trzyniec i cieszy się renomą dobrego fachowca w dziedzinie zarządzania służbą zdrowia.

Hawierzowski szpital znany jest z częstych prezasowań personalnych. Věra Kovářová zastąpiła na stanowisku Juraja Chomiča, któremu zarzucano z kolei złą komunikację z personelem. Zarzuty stawiane obecnie Kovářovej są podobne. Od dłuższego czasu krytyczna jest sytuacja na oddziale chorób wewnętrznych, skąd odeszła większość lekarzy z aatem.



Odwołana wczoraj ze stanowiska dyrektorki Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie Věra Kovářová.

Nie po polsku

OSTRAWA (mro) – Magistrat ostrawski wydał ostatnio multimedialną płytę DVD o mieście. Znajdziemy na niej dane statystyczne, informacje o atrakcjach turystycznych uzupełnione o wideo, kompendium wiedzy dla przedsiębiorców oraz wirtualne zwiedzanie stolicy regionu. Płyta jest dostępna w językach czeskim i angielskim, choć zgromadzone informacje na pewno byłyby przydatne sąsiadom zza granicy w języku polskim. – *Miasto rzeczywiście informuje o swoich walorach przeważnie w języku czeskim i angielskim* – potwierdziła rzeczniczka magistratu Pavla Bitternerova. Informacje w internecie także nie uwzględniają polskiego, z wyjątkiem ofert niestandardowego wypoczynku (sporty ekstremalne, spa, weekend piwowarski itp.). W ostrawskim ośrodku informacji turystycznej przy Pałacu Elektra w języku polskim dostępne są jednak foldery drukowane. Istnieje też możliwość zwiedzania miasta z przewodnikiem w języku polskim.

Odnowili perełki Balowy weekend

Cenne eksponaty Muzeum Śląska Cieszyńskiego oglądać można do końca stycznia w Sali Rzymskiej. Znalazły się tam obiekty, które w ub. roku poddano konserwacji. Ponad 200 tys. zł na ten cel udało się uzyskać od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Śląskiego Konserwatora Zabytków, Funduszu Promocji Kultury, a także od prywatnego sponsora.

– W ramach projektu ministerialnego „Gotyk i renesans na Śląsku Cieszyńskim” udało nam się zakonserwować cztery obiekty: trzy epitafia renesansowe i jeden obraz. Wszystkie te obiekty są malowane na deskach z przełomu XVI i XVII wieku. Są to zabytki wysokiej klasy artystycznej i jednocześnie niezwykle ważne dla Śląska Cieszyńskiego, bo epitafia dotyczą rodzin zamieszkałych tutaj a czwarty obraz wisiał w jednym z cieszyńskich kościołów – wyjaśnia Irena Adamczyk, kierownik muzealnego działu sztuki. Do dawnej świetności wróciły dwa malowane na desce obrazy: „Ofiarowanie Izaaka” z 1590 roku oraz „Matka Boska i św. Elżbieta z Je-

zusem i św. Janem Chrzcicielem”. Wśród odnowionych obiektów jest też piękna mapa Królestwa Czech, powstała w 1720 roku w Augsburgu, która składa się z 25 części, a po złożeniu ma wymiary 2,4 na 3 metry. Odnowiono także malowidła w tzw. Sali Chińskiej – jednym z najciekawszych pomieszczeń w siedzibie muzeum. Na ścianach i suficie znajdują się tam niecodzienne polichromie, przedstawiające chińskie motywy – postacie w stożkowatych kapeluszach, smoki, pagode, chińskie pawilony i rośliny.

Dzieła na czas konserwacji wyemigrowały do Poznania, Torunia i Bielska-Białej.

– Renowacja była niezwykle trudna. Konserwatorzy starali się przywrócić stan pierwotny dzieł, ale, jak sami mówią, obiektu właściwie już nigdy nie da się doprowadzić do stanu pierwotnego, bo już tydzień po namalowaniu zmienia się, już się starzeje, już jest tam patyna czasu. Konserwatorzy starają się jednak, żeby dzieła wyglądały tak, jak w czasie ich powstania – dodaje Irena Adamczyk. (ep)



Irena Adamczyk pokazuje jeden z odnowionych zabytków: epitafium Joachima Bludowskiego, powstałe w Cieszynie około 1620 roku.

Pod znakiem rocznic

CZ. CIESZYN (kor) – Działalność Ośrodka Dokumentacyjnego oraz wspieranie inicjatyw kulturalnych to dwa główne projekty, które będzie w 2009 roku wspierać Kongres Polaków. Na realizację obu Kongres otrzyma dotację z kasy państwowej. W porównaniu z poprzednimi laty dotacja będzie jednak niższa.

– W tym roku mogliśmy złożyć do konkursu o dotację na działalność kulturalną mniejszości narodowych tylko dwa, a nie jak wcześniej trzy projekty – wyjaśnia szef Kancelarii KP, Roman Kaszper. – Dotacja na Ośrodek Dokumentacyjny nie powinna doznać uszczerbku. Mniej będzie natomiast środków na działalność kulturalną. To znaczy w ramach drugiego projektu musimy wygospodarować środki i na projekt Tacy Jesteśmy 2009, i na wspieranie inicjatyw młodzieżowych. A chcie-

libyśmy, podobnie jak w poprzednich latach, wspomóc finansowo np. warsztaty plastyczne, fotograficzne czy teatralno-filmowe. Zobaczymy, czy nam się to uda.

W tym roku Kongres będzie też kontynuował serię wykładów dla szkół o historii i współczesności Śląska Cieszyńskiego i Zaolzia oraz mieszkających nad Olzą Polaków. Ten projekt zwieńczony zostanie w czerwcu lub we wrześniu konferencją pedagogiczną. Na niej będą zaprezentowane materiały dydaktyczne, z których nauczyciele będą mogli korzystać podczas lekcji o naszym regionie. – Na pewno też postaramy się zorganizować następną edycję Zielonej Szkoły nad Bałtykiem oraz kolonie w Polsce dla młodych Zaolzian – mówi Kaszper.

Rok 2009 będzie też dla Zaolzia

przebiegał pod znakiem ważnych rocznic. Kongres Polaków będzie współorganizatorem obchodów 100-lecia Gimnazjum Polskiego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, a także współwydawcą jubileuszowej monografii. Zaangażuje się też w uroczystości 70-lecia wybuchu II wojny światowej – zarówno te urządzone w Cieszynie, jak i w Mostach k. Jabłonkowa, które z racji tzw. incydentu mosteckiego uznawane są za miejscowość, w której praktycznie wybuchła wojna.

– Chcielibyśmy ponadto zorganizować drugie nadolziańskie spotkanie polskich i czeskich byłych dysydentów. Pierwsze miało miejsce w 1989 roku tuż przed świętami Bożego Narodzenia i odbyło się – z udziałem także mieszkańców naszego regionu – w hotelu Piast – dodał Kaszper.

CIESZYN/MOSTY K. JABŁONKOWA (ep) – Najbliższa sobota będzie prawdziwym świętem folkloru. W czasie, kiedy w Mostach koło Jabłonkowa odbywał się będzie Bal Gorolski, w Cieszynie trwać będzie zabawa na Balu Cieszyńskim. Bal poprzedzi Przegląd Kapel Karpackich w kinie Piast, na którym usłyszymy Holeszową Cymbałową Muzykę z Kozłowic, Jetelinę z Jaworzynki, kapelę Zespołu Pieśni i Tańca Slezan, kapelę zespołu Oldrzychowice, a także kapele Wałasi i Lasoniowie. Muzyka z Polski, Czech i Słowacji towarzyszyć będzie uczestnikom balu, na którym obowiązują stroje regionalne, a o oprawę taneczną postara się zespół Slezan. Organizatorem przedsięwzięcia jest koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

– Bal i Przegląd Kapel Karpackich organizujemy po raz piąty. Impreza cieszy się coraz to większym powodzeniem. W tym roku odbędzie się nie w Domu Narodowym, ale w pięknych wnętrzach Kasztanowego Dworu, który jest większy, co umożliwiło nam zaproszenie większej liczby gości – mówi prezes koła, Józef Swakoń. Wstęp na przegląd jest bezpłatny, z kolei bilety na bal w cenie 100 zł można kupić w kwiaciarni Mariusz w Cieszynie przy ul. Kochanowskiego lub zamówić pod numerem telefonu: (+48) 602-671-460.

Przypomnijmy, że Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych i Zespołów Folklorystycznych, który poprzedzi sobotni Bal Gorolski, rozpocznie się o godz. 16.00 w trzynieckiej Trisii. Wystąpią polskie, czeskie i słowackie kapele i zespoły, m. in. kapela Pawła Capka ze Skalitego, Šmykňa z Ostrawy, Prespoňan z Brna czy zespół Hornád, z którym zagra kapela koszyckiego zespołu „Żeleziar”, zawsze bardzo chętnie przyjeżdżającego na mosteckie bal. Z zaolziańskich zespołów zobaczymy grupy Suszanie oraz Górole. Po programie artystycznym zespoły i kapele pojedą wraz z balowiczami do Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa, gdzie około godz. 19.00 rozpocznie się zabawa.

Twórczość członków SAP

KARWINA (o) – O kulturalnym potencjale polskiej grupy narodowej świadczy wiele inicjatyw, które budują jej wizerunek. Ostatnią może być wystawa 15 plastyków – członków Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków RC (SAP), którą we wtorek z udziałem prawie wszystkich autorów otwarto w galerii im. Josefa Mánesa w Miejskim Domu Kultury.

Na wystawę składa się około 50 prac. To obrazy, rysunki grafiki, fotografie oraz rzeźby wielu znanych nie tylko na Zaolziu artystów, jak też i młodych twórców. Szkoda, że nie wszyscy członkowie stowarzyszenia postanowili pokazać swoją najnow-

szą twórczość, nie mniej jednak wystawa doskonale ilustruje dokonania wszystkich generacji plastyków regionu nad Olzą. W MDK prace wystawiają: Edgar Baran, Władysław Ćmiel, Józef Drong, Renata Humel, Edward Kaim, Barbara Kowalczyk, Darina Krygiel, Agata Kubeczka-Kaleta, Zbigniew Kubeczka, Monika Milerska, Oskar Pawlas, Helena Szawłowska, Romana Taszkowa, Walter Taszek i Paweł Wałach. Dzieła są wykonane w różnych stylach.

Wystawę w karwińskim Domu Kultury można oglądać do 25 lutego, w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 9.00 do 15.00, a we wtorki i czwartki od 9.00 do 19.00.



Wtorkowy wernisaż był okazją do dyskusji. Na zdjęciu najstarszy członek SAP – 84-letni Oskar Pawlas (od lewej) z żoną Lidią (z prawej) i Józef Drong.

Myslovitz przyjedzie na Złot?

TRZYNIEC (kor) – Kierownictwo trzynieckiego Klubu Kultury sprecyzowało plany na 2009 rok. Uwzględniono m.in. Biały Rajd, który powróci nad Olzę po dwuletniej przerwie.

– Rajd dotrze na Filipkę, gdzie pod koniec XX wieku odbyła się pierwsza edycja – mówi pełnomocnik klubu, Tadeusz Wantuła. – Na Filipce odbywały się też od 1976 roku do końca lat 80. Zimowe Rajdy Turystyczne, organizowane przez Komisję Młodzieży Związkowej ZG PZKO, której byłem szefem. Wracamy więc na „stare śmieci”. Tegoroczny Biały Rajd odbędzie się w sobotę 21 lutego.

Druga tradycyjna impreza Klubu to Złoty w Wędryni. Odbędzie się 1 sierpnia. – Po ubiegłorocznej imprezie

rozdałmy ankietę z pytaniem, jaką polską gwiazdę Zaolzianie chętnie obejrzeliby na Zlocie. Zwyciężyły kapele Budka Suflera i Myslovitz. Z obu jesteśmy w kontakcie, ale która z nich zagra w Wędryni, na razie trudno powiedzieć – dodał Wantuła.

Kolejny rajd przyniesie jesień. Złoty Rajd zaplanowano na 3 października. Odbędzie się tradycyjnie w ośrodku Pasieczki w Koszarzyskach. W środę 7 października ruszy z kolei XVII Trzynieckie babie Lato Filmowe. Tym razem imprezę zainauguruje spotkanie i seans filmowy wprost na Trójstyku. – I będzie rzeczywistość ponadgranicznie: ekran umieszczony zostanie po słowackiej stronie, rzutnik – po czeskiej, a widownia po polskiej – zapewnił Wantuła.

Na wykład do muzeum

CZ. CIESZYN (ep) – W nowym roku Muzeum Ziemi Cieszyńskiej kontynuuje rozpoczęty jesienią cykl wykładów na tematy związane ze Śląskiem Cieszyńskim. Przy okazji świętowania 60-rocznicy założenia muzeum zaplanowano spotkania z pracownikami naukowymi placówki – wykłady odbywają się dwa razy w miesiącu w aktualnej siedzibie przy ulicy Praskiej. Są otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Do końca czerwca posłuchać można na temat historii Czeskiego Cieszyna i Śląska Cieszyńskiego, znajdą się też takie tematy, jak architektura ludowa naszego regionu czy dawne gazety wydawane w Cieszynie. Program przewiduje także „naukowy” spacer po Cieszynie i Czeskim Cieszynie.

Najbliższy wykład zaplanowano na 15 stycznia, dotyczyć będzie I wojny śląskiej i jej konsekwencji dla Śląska Cieszyńskiego. Wygłosi go historyk Jan Al Saheb.

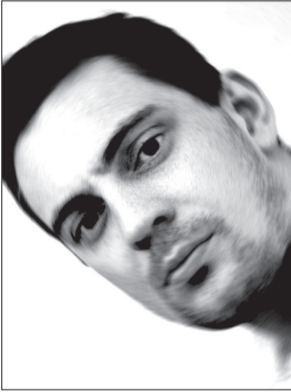
Zmieniać logo czy nie?



Ostatnio pisaliśmy o pomysłach młodych działaczy Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, aby zmienić logo organizacji pamiętające 1952 rok. Publikowaliśmy już opinie członków PZKO. Dziś opinie grafików i osób niezwiązanych z ZG PZKO.

TOMASZ BUDZYN,
grafik i projektant z Krakowa

Pojęcie logo używane jest zarówno w stosunku do znaków marek, które bądź stanowią nazwę firmy, bądź skrót tej nazwy, czy inicjały. Określenie to stosowane jest również do symboli stanowiących



Fot. archiwum

podstawę identyfikacji. Pierwotny znak Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej to inicjał nazwy instytucji (PZKO). Litery tworzą ciekawy i zwarty układ, który pozwala dobrze wykorzystywać logo w szeregu sytuacji projektowych. Logo jest jednobarwne – więc pozwala na prostą aplikację wieloma technikami np. grawerowanie. Układ typograficzny jest niestety nieczytelny. Na pierwszy rzut oka skrót rozszyfrować można błędnie jako ZPKO. Autor znaku nie zaproponował wersji zawierającej inicjał i pełną nazwę. Typografia wykorzystana w znaku jest archaiczna i znacząco odstaje od stylistyki obecnie wykorzystywanych krójów pisma. Znak graficzny instytucji takiej jak Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC powinien z jednej strony przekazywać, nawet w abstrakcyjny sposób, choć drobną sugestią o celu związku, z drugiej – zachowywanie etnicznej tożsamości przez mniejszość polską w RC. Jednak tradycja (m.in. tak rozumie etniczność) nie musi kłócić się z nowoczesnością. Znak obecnie wykorzystywany przez PZKO od razu przywodzi na myśl okres socjalizmu. Trzy z czterech symboli w nim wykorzystanych są jednoznacznie identyfikowane z ruchem robotniczo-chłopskim. Już sam ten fakt dyskredytuje znak, nie przystoi on do obecnej sytuacji politycznej, natomiast symbol księgi mający zapewne prezentować wartości intelektualne jest potraktowany zbyt dosłownie. Konkludując muszę stwierdzić, że związek nie powinien używać obecnego znaku. Znak pierwotny, ze względu na niedostateczną czytelność, nie będzie dobrze spełniał podstawowej, informacyjnej i identyfikacyjnej funkcji logo, traktowany może być jako „ozdobny bazgroł”. Proponuję by związek rozważył zlecenie opracowania nowego, współczesnego, odpowiadającego celom PZKO znaku i podstawowych zasad jego użytkowania profesjonalnemu projektantowi.

RADOMIR KRYGIEL,
grafik, fotograf, Hawierzów-Błędowice

Optowałbym za całkowicie nowym, nowoczesnym logo związku. Pierwotne logo jest proste, czytelne, lecz ma archaiczne liternictwo i pod względem graficznego warsztatu jest niedzisiejsze. Obecne logo jest całkowicie nieaktualne co do wypowiedzi graficznej – zawiera sztandar i symbole robotników, rolników i inteligencji pracującej.



Fot. archiwum

TOMASZ BIERKOWSKI,
grafik, ASP Katowice

Pomysł z powrotem do pierwotnego znaku PZKO byłby bardzo dobry! Można by się zastanowić nad delikatną rewitalizacją logo. Prosta, bezpretensjonalna i uniwersalna forma, w połączeniu ze współczesnym



Fot. archiwum

liternictwem, mogłaby świetnie harmonizować; dodatkowo, efekt ten mógłby informować o nawiązaniu do tradycji tej organizacji, z czasów przedkomunistycznych. Aktualnie wykorzystywane logo jest złe pod każdym względem. Zwiera masę błędów, głównie w warstwie semantycznej. Po pierwsze: heraldyczne cechy, przeładunek symbolami jest typowe dla herbów niektórych państw demokracji (ZSRR, Rumuńska Republika Ludowa, Bułgarska Republika Ludowa). Po drugie: stylizacja nawiązuje do znaków organizacji z poprzedniego ustroju (ZMP, ZMS, TPPER, nawet ZNP). Po trzecie: symbole kłosa i koła zębatego odwołują się do mas robotniczo-chłopskich. W połączeniu z otwartą księgą (edukacja) i czerwonym sztandarem, logo nie pozostawia wątpliwości, o jaki rodzaj „oświaty” (czyt. indoktrynacji) chodzi. Po czwarte: język graficzny jest bardzo archaiczny, znany z okresu komunizmu. Reasumując: znak bardzo zły, nieodnoszący się – zapewne – do faktycznych celów i zadań związku, tworzący fałszywy i źle kojarzący się przekaz. Sądę, że logotyp nie będzie budził pozytywnych skojarzeń ani dla młodych Polaków mieszkających w Republice Czeskiej, ani dla samych Czechów.

WALTER TASZEK,
rzeźbiarz, malarz, grafik, Karwina

To starsze logo według mnie jest graficznie złe, jest nieczytelne przez ustawienie liter, a poza tym to, co mnie w nim razi, to swastyka, która tworzy się z liter. Jeśli chodzi o aktualne logo, to dla mnie jest to już rzecz historyczna, przeszła. Jest to grafika z czasów socrealizmu. Moim zdaniem powinno powstać zupełnie nowe logo na nowe czasy, według nowego sposobu myślenia. Powinni go zaprojektować ludzie młodzi.



Fot. WŁADYSŁAW OWICZARZY

STANISŁAW FOLWARCZNY,
wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna

Uważam, że aktualne logo PZKO nie wyraża treści, które propaguje nasz związek. Znak powstał w konkretnym okresie historycznym i pod dyktando tego okresu. Więc na pewno trzeba logo minimalnie odświeżyć. W logu znajdziemy „Oświatowy”, a już trudno doszukać się innych członów nazwy: „Polski... Kulturalno...”.



Fot. WOJCIECH TRZCIONKA

ZBIGNIEW KUBECZKA, grafik, Orłowa

Uważam, że logo i wszelkie symbole powinny ludzi łączyć, a oba znaki PZKO jak na razie nas tylko rozdzielają. Logiczne by było zorganizować konkurs na nowy projekt i potem, jeśli będą jakieś sensowne propozycje, lepsze niż ta aktualna, wprowadzić nowe logo.

WŁADYSŁAW SZPYRC
grafik, Czeski Cieszyn

Współczesne logo, które jest aktualnie używane, jest w swej formie graficznej bardzo przestarzałe i opisowe, użyte symbole przypominają swym charakterem symbolikę używaną w plastyce socrealizmu w latach pięćdziesiątych. Logo starsze jest ciekawsze, skrótowe i bliższe współcześnie używanej formie graficznej, ale też trzeba by było dopracować pewne elementy, na przykład wprowadzić jakieś wariacje kolorystyczne.

ALICJA I SEBASTIAN WOŹNIAKOWIE,
graficy z Cieszyna



Fot. archiwum

Aktualne logo PZKO wygląda bardzo archaicznie, posunęlibyśmy się dalej i stwierdzili, że nam młodym „pachnie” ono socjalizmem, a w zasadzie jednostką kulturową przy ówczesnym zakładzie pracy. Znak ma kształt bardziej emblematu niż syntetycznego symbolu, który w dzisiejszych czasach uważany jest za logo. Czerwona flaga i duże koło zębate w tle ewentualnie nawiązują do poprzedniego ustroju politycznego, czy świadomie – o to należałoby zapytać osobę, która ten znak zaprojektowała. Rozumiemy, że logo PZKO to tradycja, ale ona nie zawsze potrafi dostosować się do aktualnych standardów i chyba tu tkwi problem. Jako osoby związane z projektowaniem graficznym sugerowalibyśmy odświeżenie znaku, na przykład poprzez jego syntezę. Absolutnie nie namawiamy do zaprojektowania go zupełnie od podstaw. Dobrze by było, gdyby znak nawiązywał do tego, który jest teraz, bo sama forma jest poprawna, natomiast treść, którą niesie – niekoniecznie. Zmiana znaku, która czerpałaby z formy aktualnego logo, mogłaby skutecznie odświeżyć wizerunek całego związku. Odświeżone logo zapewniłoby większą wiarygodność i bardziej profesjonalny wizerunek organizacji, a także zachęciłoby młodych do współpracy, a przecież o to chodzi; logo ma zachęcać a nie straszyć. Istnieje jeszcze jedno rozwiązanie – logo, które występuje aktualnie, ma „dziadka”, naszym zdaniem „dziadka” dużo przystojniejszego, spełniającego wszelkie założenia teoretyczne w zakresie projektowania graficznego. Występuje tutaj pewien paradoks, mianowicie stare logo jest bardziej znakiem aniżeli aktualnie wykorzystywane

przez PZKO. Poprzedni znak potrzebuje lekkiego odświeżenia i spójnej identyfikacji wizualnej, nie przeprojektowania tak, jak ma to miejsce w przypadku aktualnego znaku. Przystosowanie aktualnego znaku do dzisiejszych wymogów technicznych i estetycznych to przysłowiowy „pikuś”. Czerpanie z historii nie jest złe, to żaden wstyd. Wiele światowych marek zmieniało swój znak, po czym po wielu latach wracało do źródeł. „Dziadek” ma aspiracje ku temu, żeby stać się pięknym, nowoczesnym i atrakcyjnym znakiem, którego nie należy się wstydzić. Ewidencją lepszym rozwiązaniem byłoby wykorzystanie starego znaku, jeśli jednak ta opcja byłaby niemożliwa do zrealizowania, to – tak jak wcześniej pisaliśmy – polecamy przeprojektowanie aktualnego znaku. Jeśli te dwa znaki spotkałyby się na ringu wizualnym, to ten aktualny położyłby jak pewien polski bokser w pierwszej rundzie.

NATALIA RZEŹNICZEK-RIESS,
grafik, Cieszyn

Pierwsze logo PZKO jest typowym znakiem złożonym z liter, jest czytelne z daleka, ale samo w sobie nie wnosi nic do tematu specyfiki tej instytucji. Jeśli chodzi o aktualne logo – widać, że jest to znak sprzed lat, określają to wyraźnie wszystkie symbole, które tam są umieszczone. Kolorystyka jak dla mnie jest za jasna. Przez to znak jest mało widoczny, na przykład na plakatach. Jest tam też za dużo elementów. Radziłabym stworzyć nowe logo.



Fot. archiwum

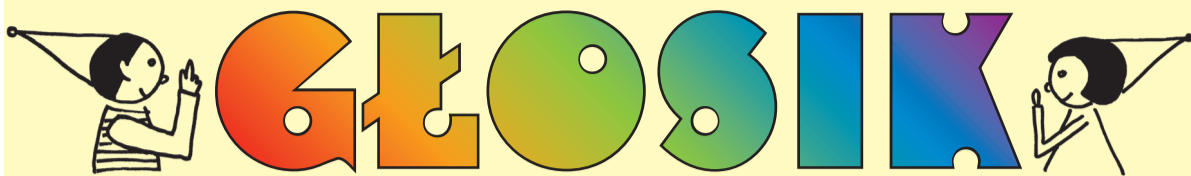
DOROTA HAVLIK, redaktor naczelna tygodnika „Horyzont”

Moim zdaniem PZKO powinien odświeżyć znak graficzny, który na początku XXI wieku wygląda archaicznie. Książka z kłosami to już stary wzorzec i nie przemawia do młodych ludzi. Z kolei przedstawione w „Głosie Ludu” czarno-białe logo, gdzie litera „Z” wybiega pierwszą literę „P”, jest moim zdaniem w ogóle niezrozumiałe i trudne do odczytania. Związek nie powinien bać się odświeżenia wizerunku swojej marki. Robi tak większość firm i to z różnych branż, np. koncern Unilever unowocześnił wygląd swego znaku korporacyjnego po 75 latach, podkreślając zawsze tradycję firma Moka-te już kilka razy zmieniła wygląd swej marki, nad zmianą znaku pracuje PZU. Firmy dostosowują swoją markę do nowych trendów, odświeżają ją i unowocześniają. Identyfikacja wizualna to bardzo ważny element w poczuciu przynależności do organizacji lub społeczności. My też przed rokiem unowocześniliśmy logo naszego tygodnika „Horyzont” oraz portalu www.ihorizont.cz, które są teraz bardziej dynamiczne, a jednocześnie bardziej przyjazne. Wprowadzenie nowej marki to oczywiście zawsze duże wyzwanie. Należy zatrudnić dobrego grafika lub ogłosić otwarty konkurs. Można też wywołać społeczną dyskusję. To członkowie PZKO mogą wybrać najlepsze dla siebie rozwiązanie.



Fot. WOJCIECH TRZCIONKA

Zebrał:
ELŻBIETA PRZYCKO,
WOJCIECH TRZCIONKA



Zwyciężyli indywidualnie

Bukowiec zaskoczył nas pięknym zimowym klimatem. Kiedy umawialiśmy się na spotkanie z autorkami zwycięskich prac usłyszeliśmy w słuchawce: – *W południe? Bardzo fajnie, bo jutro przed południem mamy zaplanowany wypad na narty.*

Oczywiście nas to nie zaskoczyło, przecież Zjazd Gwiaździsty zbliża się milowymi krokami. Na miejscu dowiedzieliśmy się, że w Bukowcu jeździ na biegówkach cała szkoła. – *Nauczyciele? Oczywiście, nauczyciele jeżdżą obowiązkowo!* – odpowiedziała nam dyrektorka Ivana Wrona. Na pierwszy rzut oka widać, że narty to pasja szkoły. – *Biegówki do jazdy przygotowują wszyscy. Kto ma wolną rękę, pomaga. Mamy wspaniałych rodziców* – pani dyrektor opisała przygotowania

do wyjazdu. Rano musiał być gotowy sprzęt dla dwudziestu czterech uczniów tej małoklasówki.

Rozmowy o narciarskich pasjach były bardzo ciekawe, jednak czas naglił, więc szybko zasiedliśmy przed komputerem i zaczęliśmy oglądać zwycięskie szopki. Oryginały zostały w muzeum. – *Do konkursu zgłosiliśmy jedenaście prac, dziewięć uzyskało nagrody – skromnie przyznały nauczycielki. – Z jedną szopką trudno było nam się rozstać, więc została w szkole.*

Tę szopkę możecie obejrzeć na zdjęciu tuż za uczniami. Prace powstawały w przeróżnych technikach. Były szopki z drewna, z piernika, z łupin orzecha. Niektóre powstały w szkole, do robienia innych zaprzęgnięte zostały całe

rodziny. – *Ja miałem pomysł a tatuś i mamusia pomagali mi go zrealizować* – zdradził nam laureat pierwszego miejsca w kategorii klas 3 – 5 Martin Czudek. – *Pracowaliśmy nad tym chyba cztery dni.*

Dowiedzieliśmy się, że szkoła bierze corocznie udział w konkursie na najładniejszą szopkę. Wprawę w tworzeniu widać na pierwszy rzut oka. Zresztą dzieci z Bukowca zgarnęły sporą część nagród. Pożegnaliśmy się więc z nimi i pożyczaliśmy im wielu wspaniałych pomysłów.

KROPKA

Kochani czytelnicy,

choć święta już dawno za nami, warto sobie o nich jeszcze przypomnieć. Dzisiaj przynosimy Wam taki wspomnieniowo – świąteczny odcinek Głosika. A więc, świąteczną krzyżówkę do rozwiązania, zimowy minireportaż z Bukowca oraz Nieborów. Dlaczego Bukowiec i Nieborów? Właśnie dzieci z tych miejscowości zdobyły najwyższe laury w konkursie na najciekawszą szopkę, zorganizowanym przez trzynieckie muzeum. Oprócz nich w konkursie zwyciężyły również prace uczniów polskich szkół z Bystrzycy, Trzyńca-Tarasu oraz Jabłonkowa. Wystarczy chyba dodać, że prace na konkurs nadesłało 134 dzieci. Do muzeum dotarło 63 szopek.

Głosik z Ludmiłą oglądając szopki powspominali minione święta. A było co wspominać! Głosik przypalił bigos, bo cała jego uwaga skupiła się na lampkach na choince, które przestały się palić tuż po założeniu ich na drzewko. Ludmiła zgubiła w całym zamieszaniu łuskę z karpia, która miała jej zapewnić dostatek w tym roku. Na szczęście Mateuszek znalazł ją po paru minutach, bo wszystko wskazywało już na to, że wszyscy spędzą Wigilię na czworakach. Tymek niechcący zbił trzy bombki, bo próbował przesunąć choinkę na inne miejsce. Jednak w ostatecznym rozrachunku wszyscy wspominali te święta jako najmiłsze w całym roku, bo spędzone razem.

Życzymy Wam wszystkiego najlepszego w nowym roku i liczymy na Waszą dalszą współpracę drodzy czytelnicy.

Kropka, Głosik, Ludmiła, Mateuszek i Tymek



Konkursowe szopki z Bukowca



Autorzy nagrodzonych szopek z Bukowca: Marek Szolony, Michałek Jochymek, Michał Czudek, Marian Jochymek, Dominik Nagy, Martin Czudek, Sylwia Jochymek, Adam Patola, Klara Jochymek.

WITAMY



AMELIA urodziła się 25 października 2008 roku w Wiesbaden w Niemczech. Ważyła 3645 gramów, mierzyła 52 cm. Dziewczynka jest drugą córką państwa Jolanty i Wenera Schneiderów ze Strinz Trinitatis. Jej 4-letnia siostrzyczka ma na imię Helena.

Państwo Schneiderowie, będąc małżeństwem polsko-niemieckim (rodzice pani Jolanty mieszkają w Bystrzycy), tak wybierali imiona dla swych córek, by miały polskie brzmienie, lecz ich wymowa nie sprawiała trudności Niemcom.

Amelia to imię pochodzenia germańskiego, oznaczające dzielna, aktywna. Imię to nosiła m.in. pierwsza pilotka, która przeleciała nad Atlantykiem – Amelia Mary Earhart. Amelie obchodzą swoje święto 10 lipca.

UWAGA, RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przyszły na świat w ostatnich miesiącach. Prócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk(a) rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka. Prosimy podać, ile ważyło i mierzyło, mile będą widziane także informacje na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: chlupova@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

...zbiorowo w Nieborach

O dzieciach z Nieborów pisaliśmy niedawno w związku z teatralnymi wojażami GAPY2. Jak widać, nie tylko teatr pasjonuje uczniów nieborowskiej placówki. W konkursie „Szopka, jak ja ją potrafię” organizowanym przez Muzeum Trzyńca i

Huty Trzynieckiej zdobyli główną nagrodę w kategorii prac zbiorowych. Szopkę przygotowała czwórka piątków. – *Wcale nie pracowaliśmy nad tą szopką długo. Tydzień chyba – przyznała Karolina Franek. – Z modeliny zrobiliśmy figurki, pa-*

ni nauczycielka wypaliła je w piecu. Później tylko je pomalowaliśmy i w piątek już pani odwoziła szopkę do muzeum.

Ciekawiło nas, czy podczas grupowej pracy nie dochodziło do jakichś nieporozumień w zespole.

– Nie! – odpowiedziała jednogłośnie cała czwórka. Widać, że piątacy w Nieborach tworzą zgraną paczkę i dzięki wsparciu nauczycielki Lidii Ruckiej potrafią tworzyć wspaniałe arcydzieła. Zresztą sami możecie ocenić.

KROPKA



Nagrodzona szopka uczniów z Nieborów.

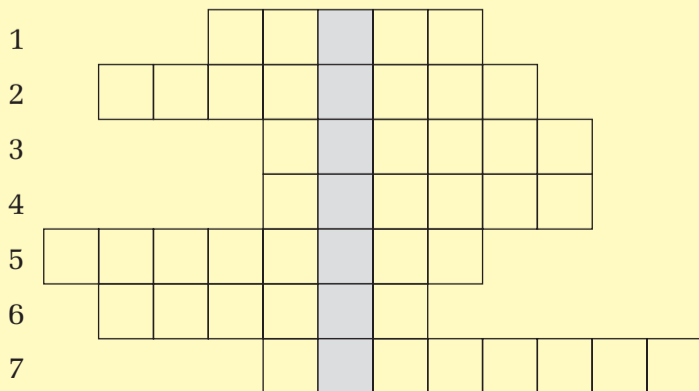


Na zdjęciu stoją od lewej: Lucja Kotas, Teresa Krężelok, Tadeusz Raszka, Karolina Franek.

Krzyżówka

Powodzenia! Na rozwiązanie czekamy jak zwykle do końca przyszłego tygodnia. Nagrody są już przygotowane!

1. Uzupełnij: Mizerna, ..., stajenka licha
2. Jeden z trzech mędrców, którzy przyszli złożyć pokłon Jezusowi
3. Pieśń bożonarodzeniowa
4. Wkładamy je pod obrus
5. Znajdujemy je pod choinką
6. Wisi na choince
7. Jako pierwsi przybyli do stajenki



KRÓTKO

O 200 dzieci więcej

HAWIERZÓW (dc) – O 200 dzieci więcej niż w latach poprzednich przyszło na świat na oddziale porodowym Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie. Podczas gdy w latach 2005-2007 rodziło się tam corocznie od 540 do 570 dzieci, w 2008 roku było ich 774. Wzrost liczby na-

rodzin należy przypisać otwarciu nowej porodówki i rekonstrukcji oddziału położniczego. Nadal jednak w hawierzowskim szpitalu rodzi się mniej dzieci niż w Karwinie czy Trzyńcu, gdzie w każdej z placówek przyszło w ubiegłym roku na świat ponad tysiąc dzieci.

Na celowniku ofensywni piłkarze

Są zawodowcami, więc pomimo syberyjskiej ostatnio pogody piłkarze Futbolu Trzyniec wznawili w tym tygodniu przedsezonowe zajęcia. Zmiany w kadrze trenera Ericha Cviertny nie są duże, ale po słabym jesiennym sezonie należało się ich spodziewać. Z zespołem pożegnali się obrońcy Radim Kopecký, Flavio Laureano i napastnik Marián Adam. Na liście transferowej ponadto znajduje się napastnik Karel Maceček, pomocnik Tomáš Ďurica i obrońca Jaromír Matěj.

– Pomagamy im w znalezieniu nowego klubu, pertraktacje trwają – powiedział „Głowski” dyrektor sportowy Futbolu Trzyniec, Zdeněk Dembinný.

Pod Jaworowym nowi piłkarze na razie nie ustawiają się w kolejce. Jedenasty zespół na półmetku rozgrywek musi jednak w sposób zdecydowany rozwiązać przede wszystkim kwestię wzmocnienia ofensywy.

– Jesienią strzelaliśmy za mało bramek. To jeden z głównych powodów, dla których w rundzie rewanżowej zagramy o uratowanie skóry – stwierdził trener Erich Cviertna.

Napastnicy tacy jak Karel Maceček, zdaniem trenera nie spełnili oczekiwań, zdecydowanie bardziej ofensywnie powinien jednak wiosną zagrać cały zespół. – To my musimy narzucić rywalowi swój styl gry, a nie odwrotnie – zauważył Cviertna, który pod koniec rundy jesiennej zmienił w Trzyncu na stanowisku trenerskim Miroslava Kouřila. Na celowniku Trzyncy są m.in. ofensywni piłkarze František Hanus (Dukla Praga) i Filip Juroszek (Karwina), defensywę może



Z kubkiem gorącej herbaty Anton Fízek (z lewej) i Petr Joukl.



Trzyniczanie skąpani w śniegu podczas wtorkowego treningu. Z lewej: Jaromír Matěj, Radek Szmek, Pavel Malíř i Lukáš Gaszczyk.

wzmocnić stoper Radek Kuděla (Dukla Praga). Na testach pod Jaworowym przebywają też piłkarze znani kibicom już z gry w IRP Czeski Cieszyn – pomocnik Stanislav Cabák i grający na wszystkich pozycjach Anton Fízek. Jak nieofi-

cjalnie dowiedział się „Głos”, niewykluczone, że do Trzyncy trafi w zimowym okienku transferowym drugi z braci Hanusów – Martin, obecnie napastnik trzecioligowego Hluczyzna. Obaj są wychowankami bogumińskiego futbolu i dobrze znają trenera Ericha Cviertnę.

W najbliższą sobotę drużyna zaliczy pierwszy w tym roku mecz kontrolny. Rywalem dla podbeskidzkiego drugoligowca będzie pierwszoligowy Banik Ostrawa (mecz odbędzie się na sztucznej trawie w Hluczyźnie). Do tej pory szefostwo trzynieckiego zespołu uzgodniło jedenaście sparingów, ekipa Ericha Cviertny weźmie poza tym udział w tygodniowym zgrupowaniu w Brzeclawiu (od 18 do 24 lutego lutego). Początek wiosennej rundy w II lidze zaplanowano na 8 marca. Na dobry początek Trzyniec zmierzy się na wyjeździe z Fulnekami.

Harmonogram zimowych sparingów: 10. 1. Ostrawa – Trzyniec, 13. 1. Trenčyn – Trzyniec, 24. 1. Sigma Olomuniec – Trzyniec, 27. 1. Puchow – Trzyniec, 31. 1. Witkowice – Trzyniec, 3. 2. Zlin B – Trzyniec, 14. 2. Hluczyn – Trzyniec, 18. 2. – 24. 2; zgrupowanie w Brzeclawiu (21. 2. Brzeclaw – Trzyniec, 24. 2. Mutěnice – Trzyniec); 28. 2. Frydek-Místek – Trzyniec. (jb)

Adam szuka formy u byłego trenera

Adam Małysz, jak dowiedziała się Gazetacodzienna.pl, przebywa w Finlandii, gdzie pod okiem... byłego trenera kadry Hannu Lepistoe ma przygotowywać się do Pucharu Świata w Zakopanem.

Dwa dni temu podjęto decyzję o przeniesieniu planowanych na 18 i 19 stycznia Mistrzostw Polski w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej w Wiśle i Szczyrku. Powodem miało być opóźnienie terminu oddania do użytku modernizowanej skoczni w Szczyrku. Zdecydowano, że zawody odbędą się 13 lutego na skoczni K-120 im. Adama Małysza w Wiśle i dzień później na obiekcie Skalite w Szczyrku (K-

-90). Okazuje się jednak, że był jeszcze jeden powód, dlaczego zawody postanowiono przenieść na inny termin. Na decyzję organizatorów miała też wpływ słaba forma naszego najlepszego skoczka, który przedwcześnie wrócił z Turnieju Czterech Skoczni.

– W Szczyrku nie zdążono by z położeniem na zeskoku specjalnych siatek i to był główny powód przesunięcia terminu zawodów. Dodatkowym powodem był czas, jaki chcemy dać Adamowi, jak również Marcinowi Bachledzie na treningi i odpoczynek. Musimy dać Adamowi czas na eliminację błędów, które w dalszym ciągu nękają go podczas

skoków. Widoczna jest poprawa, ale cały czas nie jest to to, co satysfakcjonowałoby jego samego – powiedział Gazetecodzienniej.pl Andrzej Wąsowicz, menedżer wiślańskiej skoczni, a prywatnie wieloletni przyjaciel Adama Małysza.

Adam nie trenuje jednak w rodzinnej Wiśle, lecz wyleciał do Finlandii. – Rozmawiałem z Adamem przez dwie godziny o całej sytuacji. On naprawdę nie jest zadowolony ze swoich skoków, ma świadomość, że coś jest nie tak, a jednocześnie wie, że stać go na wiele więcej. Po kon-

sultacjach z trenerem Kruczkim uzgodniliśmy, że dobrym wyjściem będzie świeże spojrzenie na całą sytuację naszego przyjaciela Hannu Lepistoe – dodał Wąsowicz.

Adam wraca do Polski 14 stycznia, aby dzień później stawić się w Zakopanem na zgrupowaniu kadry. – Wierzę, że podjęta decyzja jest słuszna i przyniesie oczekiwane efekty już w czasie Pucharu Świata w Zakopanem oraz najważniejszej dla mnie imprezy sezonu – mistrzostw świata w Libercu – przyznał Małysz. (gc)

Loitzl znokautował wszystkich

Austriak Wolfgang Loitzl wygrał 57. Turniej Czterech Skoczni. 28-letni skoczek triumfował w trzech konkursach – w Garmisch-Partenkirchen, Innsbrucku i Bischofshofen. Będący w życiowej formie Loitzl wyprzedził w klasyfikacji generalnej faworyzowanego Szwajcara Simona Ammanna i swojego rodaka Gregora Schlierenzauera. W zamykającym cały turniej konkursie w Bischofshofen pod nieobecność Adama Małysza najlepiej z Polaków spisał się Kamil Stoch. Skokami na odległość 126 metrów i 121,5 metra 21-letni zawodnik zajął 28 miejsce i po raz drugi z rzędu wywalczył punkty Pucharu Świata. Stoch skałał w parze z Harri Olli i wprawdzie przegrał z Finem bezpośrednią rywalizację, ale pierwszy skok zapewnił mu awans do drugiej serii. Sztuka ta nie udało się w Bischofshofen Maciejowi Kotowi i Piotrowi Żyłe, którzy znaleźli się poza czołową 30. Dla porównania zwycięzca Wolfgang Loitzl poszybował na odległość 142,5 i 141,5 m. (jb)



Adam Małysz trenuje już w Finlandii.

W SKRÓCIE

■ **MYŚIŃSKÝ Z OSTRAWY DO KARWINY.** Włodarze drugoligowego piłkarskiego klubu MFK Karwina nie spoczęli na laurach. W styczniu nad Olzę trafił już piąty nowy zawodnik – świeżym nabytkiem drużyny jest 22-letni pomocnik Vladimír Myšínský. Rundę jesienną piłkarz ten zaliczył w barwach trzecioligowych rezerw Banika.

■ **VÁCHA PIŁKARZEM OSTRAWY.** 19-letni wychowanek Slavii Praga, Lukáš Vácha, wypożyczony został w tym tygodniu na ostrawskie Bazale. W pierwszoligowym Baniku Ostrava Vácha zostanie do końca rundy wiosennej. Trener Karel Večeřa chce go wykorzystać w obronie lub na pozycji defensywnego pomocnika.

■ **JUTRO HUTNICZE DERBY.** W trzynieckiej Werk Arenie zapowiada się jutro nie lada gratka dla wszystkich miłośników hokeja na lodzie. Pod Jaworowym Trzyniec podejmować będzie w sąsiedzkich derbach HC Witkowice. W tabeli O₂ Ekstraligi gospodarze plasują się na 9. miejscu (54 pkt.), rywal z Ostrawy zajmuje piątą pozycję (60). Mecz rozpoczyna się w piątek o godz. 17.00.

■ **PUCHAR KOCOBĘDZA DLA BOGUMINIAKA.** W 10. edycji turnieju o Puchar Kocobędza w tenisie stołowym triumfował Vladimír Mikuliček z Bogumina, który w głównej kategorii pokonał K. Walgę z Cieszyna i R. Niedobę z klubu SKST Czeski Cieszyn.

■ **W GRÓDKU NAJLEPSZY MARTYNEK.** Krzysztof Martynek z Trzyncy został triumfatorą głównej kategorii 16. noworocznego turnieju w tenisie stołowym w Grodzku. Organizatorzy z MK PZKO zaprosili do udziału w imprezie zarówno graczy zarejestrowanych, jak również zwykłych amatorów ping-ponga. Wyniki – kat. główna: 1. Krzysztof Martynek (Trzyniec), 2. Jakub Mach (Tyra), 3. Jiří Lachowicz (Trzyniec); kat. +50 lat: 1. Erwin Zajonc (Cz. Cieszyn), 2. Roman Pawłowski (Łomna Dolna), 3. Stanisław Kobielus (Piosek); kat. chłopcy kl. 1-5: 1. Jakub Pilch, 2. Michal Glos (obaj Trzyniec), 3. Dominik Kopecký (Gródek); kat. chłopcy kl. 6-9: 1. Tomáš Glos (Trzyniec), 2. Tomasz Gomola, 3. Dawid Martynek (obaj Jabłonków); kat. chłopcy – szkoły średnie: 1. Roman Klus (Jabłonków), 2. Dawid Konderla, 3. Jan Kajfosz (obaj Trzyniec); kat. dziewczęta: 1. Dorota Adamik, 2. Ala Mlčoch (obie Gródek), 3. Natálie Wilková (Trzyniec).

■ **POLACY W RAJDIE DAKAR.** Po czwartym etapie 30. Rajdu Dakar, odbywającego się w Ameryce Południowej, Rafał Sonik jest czwarty w kategorii quadów, Jacek Czachor zajmuje siódme miejsce wśród motocyklistów, a Krzysztof Hołowczyc jest dziesiąty w gronie kierowców samochodów.

■ **PRZYROWSKI CHCE ZOSTAĆ KOGUTEM.** Sebastian Przyrowski, bramkarz Polonii Warszawa, jest już tylko o krok od przejścia do angielskiego klubu Tottenhamu Hotspur. Polonia oceniła wartość swojego bramkarza na milion funtów. „Koguty” zajmują w tabeli Premiership 16. lokatę.

■ **KOLEJNY DOBRY MECZ GORTATA.** Marcin Gortat przyczynił się do zwycięstwa Orlando Magic nad Washington Wizards 89:80 we wtorkowym meczu ligi NBA. Gortat, który przebywał na parkiecie blisko dziesięć minut, z korzystnej strony pokazał się w defensywie. (jb)